

Dzieje ustrońskiego uzdrowiska (cz.2). Kąpiele żużlowe

Data publikacji: 9.06.2016 9:15

Następnym etapem w rozwoju ustrońskiego uzdrowiska było pojawienie się... hutnictwa. Pierwszy piec hutniczy uruchomiono tu w 1772 roku, a ufundował go książę sasko-cieszyński Albert. Jest więc paradoksem, że kolejnych kuracjuszy Ustroń zawdzięcza żużlowi, który był odpadem z rozgrzanych, przemysłowych pieców.

□

W XVIII wieku ludzie nawet nie marzyli o wannach i umywalkach z ciepłą wodą. Jako, że potrzeba jest matką wynalazków, ustrońscy hutnicy zaczęli podgrzewać sobie wodę przy pomocy gorącego żużla. Nie byli świadomi tego, że oddawał on, oprócz ciepła, wiele składników mineralnych. Powodowały one, że spracowani robotnicy po takich kąpielach odczuwali złagodzenie bólu. Cierpiący na choroby gośćcowe przekonali się szybko o leczniczych właściwościach takiej kuracji. Szybko rozeszła się wieść o zaletach kąpeli żużlowych. Najpierw przynoszono żużel do domów, aby leczyć członków rodziny. Sytuacja stała się niebezpieczna, ponieważ w tych czasach domostwa były drewniane i podatne na pożary. Problem w dużej mierze zażegnał zarządca huty. Kazał zbudować łaźienki, w których za drobna opłatą można było zażyć leczniczych kąpeli. Był to początek balneologicznej działalności miejscowości.

Książę Albert zrazu dostrzegł możliwość rozwoju Ustronia, którego był właścicielem. W inwestowaniu w uzdrowiskowy charakter wioski widział zapewne możliwość kolejnych zysków. Ze swoich funduszy, które były ogromne, wybudował w latach 1802-1804 hotel „Kuracyjny”. Był to obiekt, który przeznaczony był dla gości niemieckich. Posiadał łaźienki, pokoje gościnne i administracyjne. W drugiej połowie XVIII powstał także hala spacerowa, pijalnia żętycy oraz park.

W tym samym czasie zwrócono uwagę na orzeźwiająca kąpiele w rzece Wiśle. Wyznaczono specjalne odcinki, w których mogli przebywać coraz liczniej przybywający goście. Wtedy Ustroń zaczął dynamicznie się rozwijać, a dzięki temu i rozślawiać. O jego charakterze uzdrowiskowym pisał w 1853 roku Franz Hlawatsch. Jest on autorem dokumentu „Sprawozdanie ck komisarza powiatowego Franca Hlawatscha, dotyczące Inspekcji Kuracyjnej w Ustroniu”. Pisze on tak:

"Z kąpeli żużlowo-żelaznych korzystają osoby o słabej konstrukcji fizycznej. Te kąpiele są zażywane częściowo w arcyksiążęcej traktierni, a częściowo w wannach w domach prywatnych, kędy woda jest podgrzewana przez żużel żelazny, gdzie taka kąpiel kosztuje 12 krajcarów. Za dowóz żużli z wielkiego pieca do prywatnych mieszkań płaci się (w zależności od odległości od wielkiego pieca do prywatnego lokalu) niewielką kwotę wedle uznania kuracjusza, a ta opłata jest ubocznym zarobkiem hutników pracujących przy wielkim piecu. Od kilku lat również otwarte kąpieliska na rzece Wiśle są używane z dużym umiłowaniem, a poza tym wykazały one korzystną, ożywiającą rześkość tej czystej wody górskiej oraz jej uderzenia fal. W Ustroniu nie ma źródeł mineralnych, albo innych wód mineralnych. Od jakiego czasu Ustroń jest odwiedzany jako kurort nie zdołałem ustalić; tylko najstarsi mieszkańcy przypominają sobie z wczesnej młodości, że każdego roku liczba kuracjuszy ciągle wzrastała. W ostatnich latach napływ kuracjuszy można przyjąć do - albo też ponad 200 numerów (zapisanych w księdze) z około 600 - 700 osobami zarejestrowanymi od 15 maja do z reguły połowy sierpnia. Ta liczba kuracjuszy pochodzących głównie z miast Bielska i Cieszyna, z Krakowa, Galicji wschodniej i sąsiedniego Śląska pruskiego - zwłaszcza stamtąd - niekiedy z Brna, Wiednia i rosyjskiej Polski, należących do stanu kupieckiego, urzędniczego i wojskowego, mogłaby się niewątpliwie wielokrotnie pomnożyć z powodu uznanej, dobroczynnej skuteczności wyśmienitej żętycy..."

Zwyczajowym miejscem gromadzenia się kuracjuszy jest dość wytworne kasyno zbudowane przed dwoma

laty i osłonięte przed wpływem niepogody po części szklaną ścianą, po części ścianami z desek, które wraz z budynkiem traktierni, wielkim piecem (św. Klemens), magazynem wyrobów żelaznych oraz budynkiem urzędu hutniczego, tworzy czworokątny, zawsze czysto utrzymany plac, przy którym rozciąga się altana wśród grabiny oraz regularnie otoczony włoskimi topolami staw zasilany z pobliskiej rzeki Wisły, którego grobla wykorzystana jest przez kuracjuszy jako promenada."

Cdn.

Bibliografia:

1. *Ustroń 1305–2005*, t. 1: 1305–1945, red. I. Panic, Ustroń 2005.
2. *Ustroń 1305–2005*, t. 2: 1945–2005, red. L. Szkaradnik i K. Szkaradnik, Ustroń 2007
3. *Z dziejów Ustronia*, red. D. Koenig, L. Szkaradnik, Ustroń 2003

Poprzedni odcinek: [Dzieje ustrońskiego uzdrowiska. Pierwsi kuracjusze cz.1](#)

Mateusz Bielez